

Andrzej Muszala

ORCID: 0000-0002-0099-1946

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Posthumanizm czy plushumanizm

Posthumanism or Plushumanism

Abstrakt

Artykuł ma na celu porównanie dwóch współczesnych nurtów postrzegania człowieka. Posthumanizm, oparty na zasadach naturalnych i biologicznych, rozumie człowieka jako projekt podległy nieustannym zmianom. Usiłuje nakreślić perspektywy jego rozwoju poprzez działania techniczne i biotechnologiczne. Zasadniczymi postulatami tego nurtu są: wydłużanie życia biologicznego, poprawa zdrowia oraz samopoczucia, fuzja ludzkiego mózgu ze sztuczną inteligencją oraz przeniesienie ludzkiej świadomości na niebiologiczny nośnik w celu uczynienia jej nieśmiertelną. Plushumanizm, oparty na personalistycznej koncepcji osoby ludzkiej oraz przesłankach nadprzyrodzonych, formułuje odpowiedź na postulaty posthumanistyczne, ukazując człowieka jako byt ontologiczny, jedność psychofizyczną, cechującą się niezmienną naturą duchową oraz dziecko Boże. Człowiek powołany jest do pełni swego rozwoju nie tylko na płaszczyźnie naturalnej, lecz także nadprzyrodzonej. Możliwe jest osiągnięcie przez wszystkich ludzi swej pełni oraz nieśmiertelności na podstawie historycznego faktu zmartwychwstania Chrystusa oraz prawd zawartych w Piśmie Świętym. Ostatecznym przeznaczeniem człowieka jest nieśmiertelność oraz pełnia szczęścia w królestwie niebieskim, do którego nie wchodzi on jako *anima separata*, lecz jedność duszy z ciałem uwielbionym (*soma pneumatikon*). O wzroście jego człowieczeństwa nie decyduje genetyczne czy farmakologiczne wzmocnienie, lecz

duchowe bogactwo, przejawiające się w miłości i postawie podarowania siebie drugim.

Słowa kluczowe: posthumanizm, transhumanizm, plushumanizm, ulepszanie człowieka, sztuczna inteligencja, osoba ludzka

Abstract

The paper aims to compare two contemporary conceptions of man. Posthumanism, based solely on natural and biological principles, sees man as a project subjected to constant change. It outlines the prospects for man's development resulting from technical and biotechnological manipulations. The main postulations of this trend in thinking are: prolonging biological life; improving human health and well-being; fusion of the human brain with artificial intelligence and transferring human consciousness to a non-biological carrier in order to make it immortal. Plushumanism, based on the personalistic concept of the human person and on supernatural premises, formulates a response to posthumanist postulations, by presenting man as an ontological being; a psycho-physical unity, characterized by an unchanging spiritual nature, and, as a child of God. Man is called to personal development, not only on the natural, but also on the supernatural level. It is possible for all people to achieve their fullness and immortality based on the historical fact of Christ's resurrection and the truths contained in the Holy Scriptures. Man's ultimate destiny is immortality and complete happiness in the Kingdom of Heaven, which he enters, not as *anima separata*, but as the unity of the soul and the transfigured body (*soma pneumatikon*). The growth of his humanity is not determined by genetic or pharmacological enhancement, but by spiritual wealth, manifested in love and the attitude of giving oneself to others.

Keywords: Posthumanism, Transumanism, Plushumanism, Human Enhancement, Artificial Intelligence, human person

Współczesna nauka i technologia odnotowują niezwykle tempo rozwoju. Skala postępu, jaki dokonał się w ostatnich pięćdziesięciu latach, jest porównywalna do osiągnięć wcześniejszych ośmiuset lat. Innymi słowy w ostatnim półwieczu zakres ludzkiej wiedzy podwoił się. I nieustannie się poszerza. Dokonuje się on zasadniczo w czterech obszarach, określanych angielskim skrótem NBIC (*Nanotechnology, Biotechnology, Information Technology, Cognitive Science*). Nanotechnologia dąży do utworzenia nanostruktur na poziomie pojedynczych atomów oraz cząsteczek w celu kontrolowania organizmów biologicznych. W przyszłości planuje

się wprowadzenie miliardów nanorobotów (ang. *assembler*) krążących w ludzkim ciele, których zadaniem ma być wykrywanie i naprawianie lokalnych stanów patologicznych, defektów genetycznych, eliminacja ognisk rakotwórczych, neutralizacja toksyn oraz naprawa miejscowa narządów – na przykład serca, wątroby czy trzustki. Biologiczne nanoroboty, zbudowane z atomów węgla i oparte na pierścieniach węglowych, miałyby posiadać zdolność reprodukcji i namnażania się, tworząc w ten sposób kolejne pokolenia. Celem *biotechnologii* jest badanie, wytwarzanie i wykorzystywanie DNA, RNA, białek, enzymów, drobnoustrojów i kultur komórkowych w procesach modyfikacji genetycznej, biosyntezy, biotransformacji i bioutylizacji struktur biologicznych. Biotechnologia jest jedną z najszybciej rozwijających się dziedzin nauki, z którą wiąże się ogromne nadzieje. Czym jest *informatyka* i jaka jest jej rola w życiu współczesnego człowieka, wyjaśniać nikomu nie trzeba. Funkcjonowanie wielu urządzeń, począwszy od aparatów słuchowych poprzez zegarki, telefony, komputery, samochody, sprzęt wojskowy po pojazdy kosmiczne jest możliwe dzięki pracy olbrzymiej liczby informatyków na całym świecie. Internet stał się niczym tlen, którym oddycha współczesny człowiek; jego brak powoduje nieraz całkowite zagubienie, obserwowane szczególnie wśród młodszego pokolenia. *Kogniistyka* dąży do zmapowania struktur ludzkiego mózgu w celu poznania mechanizmów myślenia, uczenia się, świadomości, podejmowania decyzji, odczuwania, powstawania ludzkich emocji i kontrolowania ich. W przyszłości wiele funkcji ludzkiego mózgu ma zostać zastąpionych sztuczną inteligencją (ang. *Artificial Intelligence* – AI).

Posthumanizm

Naszkiecowany powyżej naukowo-technologiczny rozwój ma swoje głębokie reperkusje w kondycji współczesnego człowieka. Zakłada się, że NBIC posłuży ostatecznie do przyspieszenia jego rozwoju i radykalnego polepszenia jakości życia. Wielu naukowców, dążących do zintegrowania odkryć technicznych z ludzką fizjologią, głosi już nie tylko ulepszanie człowieka, lecz wręcz jego transformację w nowy gatunek – swoisty *post-homo sapiens* (stąd nazwa „posthumanizm” lub „transhumanizm”). Światowe Stowarzyszenie Transhumanistyczne (*World Transhumanist Association*) w opublikowanej w roku 2002 *Deklaracji WTA* określiło transhumanizm jako

ruch kulturowy i intelektualny, który twierdzi, że możliwa i pożądana jest fundamentalna poprawa kondycji ludzkiej za pomocą rozumu, w szczególności poprzez rozwój i szerokie rozpowszechnianie technik mających na celu wyeliminowanie starzenia się i znaczną poprawę zdolności intelektualnych, fizycznych i psychologicznych istoty ludzkiej¹.

W odniesieniu do człowieka postshumanizm głosi postulat ulepszenia ludzkiej kondycji cielesnej, a ostatecznie osiągnięcie stanu doskonałego zdrowia. Celem jest między innymi możliwość bezdechu nawet do piętnastu minut, zmniejszenie zapotrzebowania na sen (człowiek mógłby spać raz na kilka dni), eliminacja defektów genetycznych, osiągnięcie lepszej pamięci, wyższej inteligencji i większej koncentracji. Niektórzy podnoszą kwestię nieśmiertelności, choć większość teoretyków postshumanizmu zgadza się, że jest to postulat raczej niemożliwy do zrealizowania. Wszyscy jednak widzą możliwość wydłużania ludzkiego życia o kilkadziesiąt, może nawet kilkaset lat.

Innym postulatem transhumanizmu jest wpływanie na stany psychiczne człowieka w celu eliminacji uczuć przykrych z jednej strony, rozwijania zaś doznań pozytywnych z drugiej (ang. *happy souls*). Służyć temu ma stymulowanie mózgu drogą farmakologiczną, genetyczną lub za pomocą nanorobotów. Dalekosiężnym celem jest indukowanie poczucia nieustającego (wiecznego) szczęścia oraz programowanie nowego modelu ludzkiego ducha. Przewiduje się także tworzenie hybryd człowieka z robotami. Mówi się już dziś o „wersji 2.0 ludzkiego ciała”. Jean-Michel Truong (współtwórca Cognitech, wiodącej firmy specjalizującej się w sztucznej inteligencji) opisuje cały proces rozwoju posthumanizmu, używając następującej linii rozumowania: komputery były najpierw obecne w wielkich halach klimatyzowanych, potem w biurach, następnie w ręku, potem w kieszeni, w końcu – w nas samych². Inny czołowy przedstawiciel transhumanizmu, Raymond Kurzweil, zakłada, że do roku 2029 sztuczna inteligencja osiągnie poziom obecnej ludzkiej inteligencji, zaś w roku 2045 nastąpi fuzja AI z ludzkim mózgiem³.

Czy wszystkie te marzenia i perspektywy są nierealne? Czy jest to forma jakiegoś *science fiction*? Wydaje się, że nie. Kto przewidziałby jeszcze sto lat temu szerokie zastosowanie metod *in vitro*, możliwość mrożenia gamet czy sekwencjonowania DNA? Dziś techniki te są codzienną

1 *Transhumanist Declaration*, https://hpluspedia.org/wiki/Transhumanist_Declaration (dostęp: 23.12.2022).

2 Por. Jean-Michel Truong, *Totalement inhumaine* (Paris: Éd. du Seuil, 2001).

3 Por. Raymond Kurzweil, *Humanité 2.0 : La Bible du changement* (Paris: Éd. M21, 2007).

praktyką (osobną kwestią jest tu etyczność takich działań). Koncern Google inwestuje olbrzymie sumy w rozwój idei transhumanizmu⁴. Głoszona jest misja transhumanistyczna, która ma na celu „ewangelizować rządy” i ogłaszać „Dobrą Nowinę” o przyszłości ludzkości możliwej do osiągnięcia dzięki nowym technologiom⁵.

W tym miejscu pojawia się pytanie, jak bioetyka personalistyczno-chrześcijańska powinna się ustosunkować do propozycji tak radykalnej zmiany człowieka. Analizując wypowiedzi filozofów i teologów tej proweniencji, można zauważyć dwa podejścia. Pierwsze, zwane *technolatrią*, akceptuje współczesną ewolucję technologiczną, widząc w niej przejaw urzeczywistniania królestwa Bożego na ziemi. Postulaty transhumanistyczne są – zdaniem przedstawicieli tego nurtu – zgodne z poleceniem samego Boga czynienia sobie ziemi poddaną i współpracy z Nim w przedłużaniu dzieła stworzenia świata. Eliminacja chorób, cierpienia, a może nawet śmierci, czynienie ludzi szczęśliwymi, w pełni ukontentowanymi, jest wielkim dobrem, z którego mogą – i powinni – korzystać wszyscy. To forma budowania „nowego nieba i nowej ziemi”, o której wspomina Księga Apokalipsy. Stanowisko drugie, zwane *technofobią*, twierdzi coś zgoła przeciwnego: współczesny rozwój techniki jest przejawem grzechu, szczególnie pychy, która usiłuje postawić człowieka w miejscu Boga; ostatecznie jest on wymysłem szatana. Stąd nieufność wobec wszelkich zmian proponowanych przez nurt transhumanistyczny. Odwołując się również do Apokalipsy, przedstawiciele myślenia technofobicznego wyciągają odmienny wniosek: współczesne próby ulepszenia człowieka to początek końca ludzkości, wręcz świata, oraz przejaw panowania Bestii.

Przypatrując się owym dwóm nurtom, można pokusić się o opinię, że żaden z nich nie ma racji, gdyż reprezentuje podejście skrajne. Jak mówi łańskie przysłowie, *in medio stat veritas*. Technika ma wymiar ambiwalentny – przynosi ze sobą zarówno korzyści, jak i zagrożenia. Dobrze użyta, może przyczynić się do wielkiego dobra człowieka, jakim jest niwelowanie wielu chorób oraz ich skutków, poprawianie jakości życia oraz wydłużanie czasu jego trwania. Wystarczy wspomnieć możliwości diagnozowania stanu zdrowia dziecka już w stadium prenatalnym, dializowanie nerek, operacyjne usuwanie wielu schorzeń, wszczepianie sztucznych implantów w celu usprawnienia działania różnych organów

4 Por. Laurent Alexandre, „Google veut stopper le vieillissement”, *Le Figaro Magazine*, 13.01.2014.

5 Por. Georges Benoît, „Singularity University. Les adorateurs du futur”, *Les Échos*, 22.11.2013. Por. także: List otwarty do Sekretarza Generalnego ONZ z 11 marca 2013 r., <http://2045.com/articles/31277.html> (dostęp: 23.12.2022).

oraz użycie respiratorów do ratowania ludzkiego życia. Wszystko to stało się możliwe dzięki zastosowaniu techniki w medycynie. Z drugiej strony upatrywanie w nauce i technice panaceum jest nieuzasadnione. Do całościowej oceny transhumanizmu konieczne jest uwzględnienie dwóch kwestii: antropologicznej (kim jest człowiek? czemu służy jego ulepszenie?) i teologicznej (czy możliwe jest osiągnięcie zbawienia dzięki technice?).

Jeśli chodzi o kwestię pierwszą, pojawia się tu wiele pytań dotyczących samej natury człowieka oraz jej zmiany. Czy człowiek z elektrodami w mózgu lub będący hybrydą z robotem jest jeszcze człowiekiem, czy już kimś innym? Kim? Postczłowiekiem? Czy ów osobnik będzie więcej/ bardziej człowiekiem, czy też może bardziej maszyną lub jakimś rodzajem humanoidu? Co z człowieka zostanie w takim byciu? Czy celem człowieka jest rozwój technologiczny? Owszem, można się zgodzić, że postczłowiek będzie szybciej liczył i biegał, lepiej zapamiętywał, mniej chorował (czego jednak do końca nie da się zweryfikować), są to jednak cechy przypadłościowe, nie zaś należące do jego istoty.

Kwestią drugą jest pytanie o specyficzną formę „zbawienia” człowieka, jaką proponują transhumaniści. Miałoby się ono dokonać na drodze naturalnej dzięki technologii. Według zwolenników posthumanizmu ludzkość winna sama wziąć w swoje ręce swój los i decydować o własnym szczęściu, wręcz zbawieniu, poprzez doskonalenie ciała ludzkiego, radykalną poprawę zdrowia oraz przedłużanie życia, może nawet osiągnięcie nieśmiertelności. Niektórzy transhumaniści mówią o DNA jako substytucie duszy, zaś w miejsce zmartwychwstania ciał proponują stworzenie ciała całkowicie zmienionego, doskonałego. Taki typ myślenia szczególnie przejawiał się na kongresie transhumanistycznym w 2013 roku, zatytułowanym *Global Future 2045*. Inicjatywa 2045, organizująca to spotkanie, została założona przez rosyjskiego przedsiębiorcę Dmitrija Itskova w lutym 2011 roku przy udziale czołowych rosyjskich specjalistów w dziedzinie interfejsów neuronowych, robotyki oraz sztucznych narządów i systemów. Jej celami są realizacja nowej strategii rozwoju ludzkości, która wychodzi naprzeciw globalnym wyzwaniom cywilizacyjnym, stworzenie warunków do duchowej przemiany człowieka oraz realizacja nowej przyszłości opartej na pięciu zasadach: duchowości, kulturze, etyce, nauce i technologii. Kluczowy projekt Inicjatywy 2045, jakim jest „Projekt Avatar”, ma na celu stworzenie technologii przeniesienia osobowości na bardziej zaawansowany, niebiologiczny nośnik i przedłużenie życia aż po nieśmiertelność. Organizatorzy poświęcili

szczególną uwagę, aby umożliwić oparty na współpracy dialog między duchowością, nauką i społeczeństwem⁶.

Plushumanizm

W kręgach personalistyczno-chrześcijańskich powstała propozycja odpowiedzi na postulaty transhumanistów. Zakłada ona jednak przyjęcie nie tylko naturalnej, lecz także nadprzyrodzonej perspektywy, gdyż człowiek, w rozumieniu bioetyki chrześcijańskiej, nosi w sobie podobieństwo Boże i element nadprzyrodzoności. Jest jednością duchowo-cielesną, dlatego nie może być postrzegany jedynie przez pryzmat czystej empirii i biologii, lecz także poprzez odwołanie się do pierwiastków duchowych, nadprzyrodzonych. Będąc przedstawicielem gatunku *homo sapiens*, jest jednocześnie dzieckiem Bożym. Przyjmując takie założenia, bioetyka oraz teologia chrześcijańska udziela następujących odpowiedzi na postulaty transhumanistyczne:

W kwestii przedłużania życia ludzkiego. Człowiek jest przeznaczony do czegoś o wiele większego niż tylko naturalne wydłużanie swoich lat w przedziale doczesności. Otrzymał obietnicę nieśmiertelności z ust samego Syna Bożego, który potwierdził ją faktem zmartwychwstania. „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 25–26). Apostoł Narodów stwierdził w jednym ze swoich listów: „Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” (1 Kor 15,20–22). Wieczność nadprzyrodzona jakościowo przewyższa długowieczność człowieka w świecie czystej natury.

W kwestii udoskonalania ciała ludzkiego. Transhumaniści postulują modyfikację ciała aż do osiągnięcia pełni zdrowia. Trudno jednak wyobrazić sobie, nawet w odległej przyszłości, możliwość realizacji tego marzenia. Tymczasem spotkania zmartwychwstałego Pana z uczniami jak i innymi świadkami tego wydarzenia przekonują, że posiada On ciało uwielbione, cechujące się m.in. zdolnością przenikania przez

6 Por. <https://2045.com> oraz <https://www.youtube.com/playlist?list=PL2xxQKxGPvDYkegpmsehWMBDJPVKRvbr> (dostęp: 23.12.2023).

drzwi czy też przebywania w tym samym czasie w różnych miejscach (w Jeruzalem i w Emaus). Chrześcijaństwo głosi prawdę o zmartwychwstaniu ciał na końcu czasów. Bynajmniej nie pojmuje go jako wskrzeszenia zwłok do naturalnego życia, jak to miało miejsce w przypadku Łazarza, lecz jako głęboką przemianę ciała fizycznego (*soma psychikon*) w ciało duchowe (*soma pneumatikon*); to ostatnie będzie jakościowo inne, nieporównywalnie wyższe niż wszelkie, nawet najdoskonalsze ludzkie ciało funkcjonujące jedynie w ziemskiej kondycji. Fakt ten tłumaczy św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian:

Lecz powie ktoś: A jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciele? O, niemądry! Przecież to, co siejesz, nie ożyje, jeżeli wprzód nie obumrze. To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma się stać potem, lecz zwykłym ziarnem, na przykład pszenicznym lub jakimś innym. Bóg zaś takie daje mu ciało, jakie zechciał; każdemu z nasion właściwe. Nie wszystkie ciała są takie same: inne są ciała ludzi, inne ciała zwierząt, inne wreszcie ciała ptaków i ryb. Są ciała niebieskie i ciała ziemskie, lecz inne jest piękno ciał niebieskich, inne ziemskich [...] Podobnie rzecz się ma ze zmartwychwstaniem. Zasiewa się zniszczalne – powstaje zaś niezniszczalne; sieje się niechwalebne – powstaje chwalebne; sieje się słabe – powstaje mocne; zasiewa się ciało zmysłowe [*soma psychikon*] – powstaje ciało duchowe [*soma pneumatikon*]. Jeżeli jest ciało ziemskie [*soma psychikon*] powstanie też ciało niebieskie [*soma pneumatikon*].

(1 Kor 15,35–40.42–44)

W kwestii osiągnięcia pełni szczęścia. Transhumaniści postulują poprawę nastroju człowieka poprzez działania genetyczne i farmakologiczne. Analizując ten postulat, nie sposób jednak zauważyć, że byłaby to raczej forma taniej ucieczki od trudnych doświadczeń życiowych. Personalizm chrześcijański proponuje stawianie czoła trudnościom życiowym przy pomocy oręża wiary i zaufania Bogu oraz skierowanie wzroku na krzyż Chrystusa. Co więcej, opierając się na obietnicy Syna Bożego, ukazuje pełnię szczęścia w życiu wiecznym poprzez błogosławiony ogląd Boga i pełne zjednoczenie z Nim. Księga Apokalipsy ukazuje wizję życia, w którym ludzie „nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo paść ich będzie Baranek, który jest pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu” (Ap 7,16–17). Człowiek w zjednoczeniu z Bogiem osiąga swoją prawdziwą tożsamość; innymi słowy – staje się w pełni sobą, i to w stopniu o wiele większym, niż przewidują to transhumaniści, gdyż owa pełnia zakłada doskonałą harmonię elementów

zarówno naturalnych, jak i nadprzyrodzonych. Jak twierdzi św. Bazyli Wielki, jeden z ojców kapadockich, „człowiek jest stworzeniem, które otrzymało przykazanie stania się Bogiem”⁷. O takim szczęściu nie można nawet marzyć, postrzegając ludzką osobę tylko przez pryzmat naturalny.

W kwestii obecności w człowieku nanorobotów. Podczas gdy biotechnolodzy snują przed człowiekiem możliwość wprowadzania do organizmu i namnażania w nim nanorobotów, których celem byłaby naprawa różnych patologii, chrześcijaństwo ukazuje człowieka jako miejsce zamieszkania Ducha Świętego. „Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?” (1 Kor 3,16) – pyta św. Paweł. Duch Święty jest prawdziwym architektem naszego wnętrza. To On prowadzi do poznania pełnej prawdy o sobie i o świecie, modeluje piękno nie tyle ludzkiego ciała, ile ducha nawet (a może szczególnie) u osób nieuleczalnie i ciężko chorych. Piękno duszy jest o wiele ważniejsze niż zdrowie i uroda cielesna, choć te drugie winny być także przedmiotem troski każdego, także chrześcijanina. Owszem, należy dbać o kondycję zdrowotną i poddawać się terapiom, gdy zachodzi taka potrzeba, jednak osoba ludzka to coś o wiele więcej niż *soma*, a o prawdziwym jej pięknie decydują wartości, według których żyje, szczególnie życie w postawie daru i współpraca z łaską Bożą.

W kwestii doskonałej inteligencji. Osiągnięcie olbrzymiej wiedzy przy współpracy z nośnikami elektronicznymi wszczepionymi w ludzi mózg, symbioza centralnego układu nerwowego ze sztuczną inteligencją bynajmniej nie decydują o wzroście człowieczeństwa danej osoby. Cóż z wiedzy, która nie przekłada się na większą wrażliwość społeczną, miłość, ofiarność i solidarność? Czy utopijne postulaty transhumanistów nie przyczyniają się przypadkiem do pogłębienia i tak ogromnej już przepaści między wąską grupą uprzywilejowanych tego świata a dużą częścią mieszkańców ziemi, której brakuje podstawowych środków do życia? Chrześcijaństwo jest otwarciem się na dary Ducha Świętego, także te, które dotyczą rozumu – mądrości, rady, umiejętności. Człowiek w świetle Ducha widzi dalej i lepiej. Widzi potrzeby braci i sióstr cierpiących, widzi sens swojego życia, zanurza się w Boskiej Mądrości, która stanowi przedmiot jego kontemplacji i jest źródłem niekończącej się ekstazy. Jednakże, jak pisze św. Paweł, „czyż nie uczynił

7 Bazyli Wielki cytowany przez Grzegorza z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, XLIII, 48, za: Jean-Claude Larchet, *Terapia chorób duchowych*, tłum. Nikołaja Aleksiejuk (Hajnówka: Bratczyk, 2013), 13.

Bóg głupstwem mądrości świata? [...] To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi” (1 Kor 1,20. 25). Takiej mądrości nie można pojąć pozostając tylko na płaszczyźnie naturalnej.

W kwestii ulepszania genetycznego, farmakologicznego i technicznego człowieka. Chrześcijaństwo proponuje radykalne „ulepszenie” ludzkiej kondycji poprzez współpracę z łaską – boską energią zaszczeponą na naturalnych władzach ludzkich. Jak stwierdza Katechizm Kościoła katolickiego (nr 1997):

Łaska jest uczestniczeniem w życiu Boga; wprowadza nas w wewnętrzne życie Trójcy Świętej. Przez chrzest chrześcijanin uczestniczy w łasce Chrystusa, Głowy swego Ciała. Jako „przybrany syn” chrześcijanin może odtąd nazywać Boga „Ojcem”, w zjednoczeniu z Jedynym Synem. Otrzymuje on życie Ducha który tchnie w niego miłość i buduje Kościół.

Współpraca z łaską Bożą dokonuje się szczególnie poprzez realizację trzech cnót boskich: wary, nadziei i miłości. Codzienne ich aktywowanie wynosi człowieka na poziom dziecka Boga i uczestnictwa w Jego naturze. To poziom w innym porządku – nadprzyrodzonym – do którego nie ma dostępu biotechnologia. Innymi słowy, to „ulepszanie” przedstawicieli *homo sapiens* na miarę boską, a nie tylko ludzką.

W kwestii rozumienia człowieka jako projektu. Transhumaności postrzegają osobę ludzką na sposób efemeryczny jako ewoluującą część wszechświata, podległą ciągłym zmianom; przemijalne ogniwo w odysei czasu i przestrzeni. Nie jest ona bytem ontologicznie różnym i wyższym od innych, lecz elementem żywego organizmu Wszechświata, który jedynie jest „święty i najwyższy”⁸. Partycypując w uniwersalnym kodzie genetycznym, człowiek jest zjawiskiem biologicznym, przemijalnym i powinien być poddany podstawowym imperatywom ekologicznym.

W odpowiedzi na taki postulat chrześcijaństwo podkreśla ontologiczny charakter osoby ludzkiej, będącej kimś istotowo różnym od rzeczy. Osoba posiada swoją godność ufundowaną na ludzkiej naturze oraz pokrewieństwie z Bogiem. Równocześnie jest wezwana do ciągłego

8 Takie określenie Ziemi znalazło się w projekcie *Karty Ziemi* z 2000 r.; por. *The Project of the Earth Charter*, https://earthcharter.org/read-the-earth-charter/?doing_wp_cron=1671466985.1212599277496337890625 (dostęp: 19.12.2022).

rozwoju i rzeźbienia swojej duchowej sylwetki. Człowiek staje się kimś więcej poprzez pracę nad własnym charakterem oraz łączność z Chrystusem, a nie nanorobotami. Jak pisze św. Jan, „obecnie jesteście dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy” (1 J 3,2). Rozwój człowieka osiąga swój szczyt w zjednoczeniu z Bogiem, a nie wskutek technokratycznych zabiegów. Chrześcijaństwo kreśli wizję pełni szczęścia, co wyrażone jest już na pierwszych kartach Biblii: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1,26). Sam zaś Chrystus stwierdził: „Czyż nie napisano w waszym Prawie: Ja rzekłem: Bogami jesteście?” (J 10,34). Święty Paweł stwierdza, że trzeba „porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, odnawiać się duchem w [...] myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4,22–24). Celem rozwoju jest człowiek doskonały na miarę wielkości Syna Bożego (por. Ef 4, 13).

Z powyższego zestawienia widać, że chrześcijaństwo odpowiada na marzenia transhumanistów w o wiele doskonalszy sposób, niż mogą sobie to wyobrazić nawet najwięksi jego entuzjaści. Co więcej, czyni to już od dawna – od dwóch tysięcy lat – ukazując doskonałość, do której jesteśmy powołani, jako możliwą do osiągnięcia przy współpracy z Duchem Świętym. Doskonałość ta zapoczątkowana jest już w obecnej, ziemskiej kondycji, zaś swoją pełnię osiągnie w życiu wiecznym. I bynajmniej nie jest to fantazją, gdyż historyczną jej rękojmnią jest fakt zmartwychwstania Chrystusa – nowego, prawdziwego człowieka.

Wnioski

Transhumanizm to utopia materialistyczna, w której wszystko sprowadzone jest do materii, zaś dusza – o ile się jeszcze o niej mówi – rozumiana jako emanacja mózgu lub DNA. Według logiki transhumanistycznej wszystko można w nas zmienić, zaś ostatnią przeszkodą jest nasze ciało; należy je pokonać lub nagiąć do indywidualnych pragnień. Posthumanizm jest współczesną herezją rozumu, podobnie jak starożytny gnostycyzm i pelagianizm. Obiecuje zbawienie poprzez wiedzę, własnymi siłami, bez odwołania się do pomocy łaski Bożej. To swoisty mit prometejski, szkicujący wizję samoubóstwienia za pomocą działań technokratycznych. Jest formą poddania się pokusie, która usidliła naszych prarodzców: „Będziecie jak Bóg” oraz „Na pewno nie umrzecie”. Ostatecznie to przejaw pychy – pierwszego grzechu, który stanowi korzeń wielu innych. Nietrudno zauważyć, że posthumanizm jest

swoistym przejawem myślenia postmodernistycznego, w myśl którego człowiek dąży do stworzenia własnej, swoiście rozumianej tożsamości: bez zakorzenienia, bez historii, bez granic, polegającej tylko na własnych dążeniach, projektach i możliwościach technologicznych. Zasadniczym postulatem prawnym w takiej logice jest imperatyw: „coraz więcej praw indywidualnych; coraz mniej hamulców instytucjonalnych”⁹.

Posthumanizm opiera się jedynie na naturalnym postrzeganiu człowieka jako biologicznej części świata. Wykracza „poza człowieka” (posthumanizm, z naciskiem na *post*), a zatem dąży do stworzenia czegoś nowego, sztucznie wyprodukowanego „gatunku”, spreparowanego według własnych fantazji.

Tymczasem spojrzenie plushumanistyczne ocala człowieka jako człowieka. Pozwala być „więcej człowiekiem” (plushumanizm, z naciskiem na *plus*), udoskonalonym nadprzyrodzonością i podobnym do Boga. Jest nurtem postulującym prawdziwy rozwój osoby ludzkiej, którą cechują takie postawy jak: solidarność, życie duchowe wyniesione na poziom łaski, akceptacja ludzkich ograniczeń, postrzeganie ciała jako istotnego elementu własnej tożsamości oraz środka spotkania z drugim¹⁰, jedność ciała i duszy, wolność jako zdolność do samoograniczenia i stawiania właściwych granic, miłość i postawa podarowania siebie¹¹. Wszystko to jest bardziej humanizujące niż farmaceutyczne substytuty. To czyni kogoś „więcej-człowiekiem” (plushumanizm) – na poziomie kultury, społeczeństwa, moralności i duchowości. Jak stwierdza Jean-Guilhem Xerri:

Wyzwaniem nie jest stanie się post-człowiekiem ani super-człowiekiem, ale stanie się bardziej ludzkim. Nie dlatego będę bardziej człowiekiem, że będę mógł biegać szybciej lub wydajniej pracować. [...] Dwie rzeczy wydają mi się decydujące: nasza zdolność do daru z siebie oraz miejsce, jakie dajemy najślabszym¹².

9 Michea Jean-Claude, *La double pensée: Retour sur la question liberale* (Paris: Champs Pensée, 2008), 255–256.

10 „Zgadza się, że w chrześcijaństwo ciągle na nowo wdzierają się rygoryzm i tendencja do negatywnej oceny ciała, która wykształciła się w gnozie i została przejęta przez Kościół. Pomyślmy tylko o jansenizmie, wraz z którym doszło do wypaczenia, do zastraszenia człowieka. Dzisiaj widać, że musimy odnaleźć właściwą chrześcijańską postawę, jaka istniała w pierwotnym chrześcijaństwie i w wielkich chrześcijańskich epokach: postawę radości i afirmacji ciała, a także afirmacji seksualności postrzeganej jako dar, co z kolei wiąże się zawsze z dyscypliną i odpowiedzialnością”; Seewald Peter, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasów*, tłum. Piotr Napiwodzki (Kraków: Znak, 2011) 114.

11 Por. Xerri Jean-Guilhem, *À quoi sert un chrétien* (Paris: Éd. du Cerf, 2014), 161.

12 *Ibidem*.

Bibliografia

Książki i monografie

- Kurzweil Raymond, *Humanité 2.0 : La Bible du changement* (Paris: Éd. M21, 2007).
- Larchet Jean-Claude, *Terapia chorób duchowych*, tłum. Nikolaja Aleksiejuk (Hajnówka: Bratczyk, 2013).
- Michea Jean-Claude, *La double pensée: Retour sur la question liberale* (Paris: Champs Pensée, 2008).
- Seewald Peter, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasów*, tłum. Piotr Napiewodzki (Kraków: Znak, 2011).
- Truong Jean-Michel, *Totalement inhumaine* (Paris: Éd. du Seuil, 2001).
- Xerri Jean-Guilhem., *À quoi sert un chrétien* (Paris: Éd. du Cerf, 2014).

Czasopisma

- Alexandre Laurent, „Google veut stopper le vieillissement”, *Le Figaro Magazine*, 13.01.2014.
- Benoît Georges, „Singularity University. Les adorateurs du futur”, *Les Échos*, 22.11.2013.

Źródła internetowe

- List otwarty do Sekretarza Generalnego ONZ z 11 marca 2013 r., <http://2045.com/articles/31277.html> (dostęp: 23.12.2022).
- The Project of the Earth Charter*, https://earthcharter.org/read-the-earth-charter/?doing_wp_cron=1671466985.1212599277496337890625 (dostęp: 19.12.2022).
- Transhumanist Declaration*, https://hpluspedia.org/wiki/Transhumanist_Declaration (dostęp: 23.12.2022).

